

nowa

ORGAN SAMORZĄDÓW ROBOTNICZYCH KOMBINATU GÓRNICZO-HUTNICZEGO MIEDZI, PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWY KOPALNI RUD MIEDZI I PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANO-MONTAŻOWEGO PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO.

MIEDŹ

Nr 8-9/8-9

LUBIN 16 SIERPNIĄ - 15 WRZESNIA 1969 R.

CENA 50 GR

Str. 2 Jan Wałęsa CO NAS
CZEKA WE WRZESNIU
Str. 3 Wiktor Maćszyn
MOJE PIERWSZE DNI
WŁASNOCI str. 4-5 Jan
Kurasz i Jan Trzeszyński
SŁOWA W ŻYCIU WKU-
WANIE Str. 6 Erazm
Doboszak LUDZIE W KOS-
MOSIE str. 7 CHOCIA-
NOW 22 LIPCA 1969 str. 8
LUDZIE BEZ PRZES-
ŁOŚCI



Dyrektor naczelny kombinatu dr inż. T. Zastawnik zapoznaje zebraną z rozmawianiem prac w LGOM-ie.

Z pobytu członka Biura Politycznego sekretarza Komitetu Centralnego PZPR tow. Bolesława Jaszczuka w Zagłębiu Miedziowym



Dyr. ZG Polkowice mgr inż. Babisz, przedstawia gościom stan robót w ZPFR.

Jan Kurasz

W ostatnim, sobotę lipca bawił z całonocną wycieczką w Zagłębiu Miedziowym członek Biura Politycznego, sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, tow. Bolesław Jaszczuk, podczas której zapoznał się z aktualnym przebiegiem całokształtu robót przy budowie dwóch kopalni rud miedzi w Lubinie i Polkowicach, samowartościem przygotowań poczynionych przez inwestora i przedsiębiorstwa wykonawców do przystąpienia do budowy trzeciej kopalni miedzi w Rudnej oraz realizację uchwał II plenum KC PZPR przez budowniczych kombinatu.

Dostojnemu przedstawicielowi najwyższych władz partyjnych w czasie wizyty uwarzyli takte m.in. członkowie KC i sekretarz Komitetu Wojewódzkiego na Wrocławiu, tow. Władysław Piatkowski, sekretarz KW tow. Ludwik Drożdż, przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego a podsekretarzem stanu mgr inż. Włodzisław Lejczakiewicz, dyrektor przedsiębiorstwa Budownictwa Kopalni Rud w Warszawie mgr inż. Władysław Hrapkiewicz i Metal Nieżelaznych w Katowicach mgr inż. Adam Łęka, gospodarz miasteczka, i sekretarz KP PZPR w Lubinie, tow. Erazm Doboszak oraz naczelny dyrektor LGOM dr inż. Tadeusz Zastawnik.

Wizyta tow. Bolesława Jaszczu-

ka w Zagłębiu Miedziowym miała wybitnie różnicowy charakter. Pracownicy danego zespołu się w Lubinie spotkali z aktywnym partyjno-gospodarszym budowniczym Zagłębia Miedziowego, podczas którego dyrektor kombinatu dr inż. T. Zastawnik zapoznał go z pracami i przedstawił salę budowniczych z przebiegiem całokształtu prac związanych z budową kopalni miedzi w Lubinie i Polkowicach. Wskazał on na planową realizację zadań i terminowe oddawanie do eksploatacji wzniesionych obiektów kopalnianych. Z dużą nadzieją mówił o młodych salachach eksploatacyjnych obu kopalni, które z miedzi na miejsce ucząca coraz lepsze wyniki produkcyjne. Ostatnio m.in. górnicy z Zakładów Górniczych w Polkowicach wydobyli milionową tonę rudy.

Wielką sukcesy nie usypiają jednak uwagi budowniczych kopalni. Na każdym niemalie odcinku pracy dają się zauważyć możliwości skrócenia cyklu inwestycyjnego, szybkiego zakończenia robót i wczesniejszego osiągnięcia pełnej mocy wydobywczej obu kopalni.

Rezerwy produkcyjne i niewykorzystane możliwości w tym zakresie ujawniają się szczególnie jasno po przeprowadzeniu dogłębnych analiz ekonomiczno-technicz-

nych i weryfikacji dotychczasowych metod pracy we wszystkich przedsiębiorstwach inwestycyjnych i w samym Kombinacie, dokonanych po II plenum KC PZPR. Istnieją więc realne możliwości przyspieszenia całkowitego zakończenia całokształtu robót przy budowie kopalni Lubin i Polkowice, a w szczególności wczesniejszego oddania do eksploatacji II etapu zakładu przerobu mechanicznego miedzi w Lubinie oraz przekształcenia do rozruchu technologicz-



Pracują maszyną wyładowczą.

nego podobnego zakładu w Polkowicach.

Takie słowa poparte realnymi faktami i rzetelnym wyliczeniem - przytoczone w czasie spotkania z sekretarzem KC PZPR tow. B. Jaszczukiem - padły na zebraniach partyjnych niemalże we wszystkich przedsiębiorstwach działających na terenie LGOM. Tej sprawie poświęcili swoje wygłoszenie m.in. I sekretarz Komitetu Zakładowego partii przy LGOM tow. Janusz Madziński.

Wskazano również na przyspieszenie hamującego procesu przyspieszenia inwestycji kontynuowanych w Zagłębiu Miedziowym. Szczególnie wiele gorzkich słów padło - w czasie dyskusji pod adresem generalnego dostawcy maszyn i urządzeń kopalnianych - Hydroska Fabryka Maszyn - który nieterminowo dostarcza zamówiony sprzęt.

Sekretarza B. Jaszczuka poinformowano także szczegółowo o przyspieszaniu związanych z przyspieszeniem jeszcze w bieżącym roku do budowy nowej kopalni miedzi w Rudnej. We wszystkich przedsiębiorstwach inwestycyjnych powstały apelacje grupy składające się z doświadczonych członków zarządu, które są już gotowe do podjęcia realizacji tej inwestycji.

Tow. Jaszczuk wyraził przekonanie, że salach, które będą wnosły nową kopalnię w maksymal-

nym stopniu wykorzystując dotychczas zdobyte doświadczenia i umiejętności w sprawnym prowadzeniu robót górniczych i budowlano-montażowych na wszystkich odcinkach.



Zielonizacja stawu osadowego.

tach, tak by kopalnia w Rudnej osiągnęła 25 proc. mocy wydobywczej już w 1975 roku. Wyrażonym akcentem sobotniego spotkania było wręczenie tow. B. Jaszczukowi przez górników ubranych w galowe mundury, milego upominka.

Pobyt na elemi lubińskiej sekretarza Komitetu Centralnego, tow. Bolesława Jaszczuka, wraz z towarzyszącymi mu osobami zakończył się przejazdami na obiekty kopalnie-

ne w Lubinie i Polkowicach, w czasie której zwiedził m.in. salachy przerobu mechanicznego, stawy osadowe i urządzenia wyładowcze, zapoznał się z aktualnym stanem robót i warunkami pracy załóg budowniczych kopalni miedzi.

Wokół dyskusji przedwyborczej ZMS

Co nas czeka w przyszłości

Jan Wałęsa

Już niebawem organizacja ZMS przystąpi do ogólnego awansu Ziem Łubuskiej i perspektywy dalszego rozwoju LGOM. Ten cały ogół pracy czeka na naszych aktywistów i młodych członków partii. Każdą się kadencja wniosła bardzo wiele w dorobek naszej organizacji, można się posłużyć kilkoma przykładami:

Człowiek szlubiński jest kampa- nią, będzie szczególnie uroczyście, gdyż przeprowadził ją w dniach w roku jubileuszowym Polski Łubuskiej. Z tej okazji będziemy mogli podsumować osiągnięcia organizacji młodzieżowej w 25-lecie, przedstawimy młodzieży dorobek polityczny, gospodarczy i kulturalny naszej organizacji. Istotnym zagadnie-

nem będzie również w dyskusji przedwyborczej awans Ziem Łubuskiej i perspektywy dalszego rozwoju LGOM. Ten cały ogół pracy czeka na naszych aktywistów i młodych członków partii. Każdą się kadencja wniosła bardzo wiele w dorobek naszej organizacji, można się posłużyć kilkoma przykładami:

Przebiegiem w okresie kadencji wiele pracownicy dot. Akcja porządkowania kopali przed uruchomieniem, czyni społecznie i produkcyjnie odpowiedzialność — nie należy do efekty dobrej roboty organizacji.

Obecnie szlubiński się do momentu, w którym będziemy oceniali dotychczasowe osiągnięcia młodych, oceniali będziemy to, co zrobiliśmy w dziedzinie kształtowania postaw młodzieży i szlubińskiego jej wychowania. Mimo tak poważnych osiągnięć do zrealizowania zostało jeszcze bardzo wiele. Musimy nadążyć za dynamicznym rozwojem Kombinatu i zakładów, musimy uaktywnić iść iść iść młodzieży, która w dalszym ciągu pozostaje poza obrysem naszego działania. Zwłaszcza, że o około 23 zalogi to młodzieży, natura się pytanie — dlaczego tak duży odsetek młodzieży wciąż jeszcze jest poza organizacją ZMS. Odpowiedź jest chyba bardzo prosta. Przede wszystkim trzeba by sobie powiedzieć, że kłosa ZMS i jego aktywności nie wszędzie znajdują zrozumienie dla swoich inicjatyw.

Być może 1900 członków zrzeszonych w 33 kłosach.

— w okresie kadencji Zarząd Zakładowy Kombinatu przemianowca na Zarząd Młodziakowski ZMS a na zakładowych zrębowych powstało 5 Zarządów Zakładowych. W skład organizacji Kombinatu wszedł także Zarząd Słubicki Zarząd Szkoły Górniczej.

Przebiegiem w okresie kadencji wiele pracownicy dot. Akcja porządkowania kopali przed uruchomieniem, czyni społecznie i produkcyjnie odpowiedzialność — nie należy do efekty dobrej roboty organizacji.

Często zdarza się i tak, że Komitet działania aktywista traci na awansie zawodowym. Nie najlepiej też przebiega realizacja Uchwały KW PZPR dot. pracy partyjnej z młodzieżą produkcyjną.

Ta i szereg innych mankamentów składa się z braku i błędów planu w niektórych oddziałach naszych zakładów. Szczególnie trudności w utworzeniu kłosa ZMS narzuciły się w SGW i na szlubińskich wchodzących "Lubus". Słabo pracuje organizacja szkolna Zakładu Transportu. W czasie kampanii dobrze więc musimy zająć się nie tylko aktywnością kierownictwa w przyszłej kadencji, przyradzić kierować organizacją.

Przed wszystkim kierownictwo funkcji winny przypaść młodym członkom i kandydatom Partii. Dział w przededniu rozpoczęcia kampanii sprawozdawczo-wyborczej apelujemy do całej naszej młodzieży, aby wzięła czynny udział w dyskusji przedwyborczej, aby program działania na przyszłą kadencję był bogaty i pełny, aby mógł służyć potrzebom szerokiej rzeszy młodzieży.

polski samochód dory samochód (ciężarowy)

KONKURENCJA była duża. Wygrał ją polski "Siar". Krótko mówiąc, "Siar" 68. Skąd taka wysoka liczba wzięcia polskiego samochodu? Powodem na pewno jest kilka, być może i zdolność polskich konstruktorów i dobre tradycje starszych zakładów. Wzrost nie jest jedno. "Siar" nie jest "konserwatywny". Zmienia się tak szybko, jak szybko zmienia potrzeby i wymagania. Pracuje nad tym wielu ludzi. Konstruktorzy, projektanci i robotnicy.

W krajach, gdzie stopień motoryzacji nie jest najwyższy, istnieje problem: co bardziej opłaca się — budować nowe drogi, czy po prostu droższe w budowie od innych, ale przystosowane do poruszania się po bezdrożach.

Jest wiele argumentów za tym, by budować polojazdy. Korzyści widzi tu wyrażać, nie widział się iść małych miast, miasteczek i wiosek. Ale nawet w wysoko uprzemysłowionych krajach o gęstej sieci dróg zawsze istnieją potrzeby, które mogą zaledwie tylko polojazdy przystosowane do kłopotliwych dróg.

Dużo łatwiej w tej kategorii budować polojazdy do przewożenia ludzi. Dobrze znane są gaziki, jeepy, czy landrowery. Trudniej, gdy ładunek ma być duży, ciężki, a więc polojazd bardzo obciążony. I takim właśnie jest "Siar 68".

A teraz kilka szczegółów, które na pierwszy rzut oka są może nie każdemu bliskie, ale one to właśnie przyczyniają się do sukcesu.

"Siar 68" ma skrzynię biegów, w której dodatkowa przekładnia pozwala wycofać się bardzo szybko w dwu różnych wersjach: jedna — do jazdy na drogach, druga — w oświetlonym terenie. W tym drugim przypadku konstrukcja porusza się wolniej, ma za to większą siłę ciągu.

"Siar 68" może polojazd zmieścić na 33-procentowej. To znaczy, że na przestrzeni np. 100 m potrafi pokonać trzydziestoprocentową różnicę poziomów. Jest to wiadomość o sobie, że ośmiopiętrowy spadek zwykłych dróg jest zazwyczaj na znakach drogowych jako szczególnie

trudny dla normalnych polojazdów — zgodzimy się, że 36 proc. to dużo.

Zaletą "Siar" jest także naped na wszystkie osie kół. Pozwala to pokonać płaskie błota, moczary i trzęsawiska, a przecież konwencjonalne polojazdy w takich warunkach są bezradne. Specjalny zamek w mechanizmie różnicowych "Siar" powoduje, że wszystkie koła w tych trudnych warunkach poruszają się z jednakową prędkością.

Specjalne niezależne zawieszenie wszystkich kół zapewnia kierowcy płynną i wygodną jazdę po najgorszych wierzchołkach.

W najbardziej krytycznym momencie, gdy zdarzyło się w naszym napedem przy pomocy specjalnego bębna obrotowego i liny przyczepnej np. do drzewa.

"Siar 68" budujemy w kilku wersjach. Wiedzą innymi istnieje także wersja rolnicza, dobrze wyposażonego samochodu.

Jestli do tego dodamy dużą zwrotność, stosunkowo niewielką zużycie paliwa, łatwość rozruchu silnika, krótką drogę hamowania, dobrą widoczność z kabiny kierowcy oraz dobre prowadzenie pojazdu, to zsumujmy się, że "Siar" jest, co najmniej, "samochodem" do awansowania. "Siar 68" to nasz najlepszy samochód ciężarowy. Tak, "Siar 68" to niewątpliwie sukces stanowiący fabryki.

To sukces całego polskiego przemysłu motoryzacyjnego. Tak, co niegdyś doroz? Innymi słowy, jak brzmiał recepta na zbudowanie dobrego samochodu. Cóż, nie przypadał fakt, że i u nas, w kraju o stosunkowo niewielkich możliwościach przemysłu motoryzacyjnego porównano zaledwie tajniki tej recepty. Bo warto zdać sobie sprawę, że "Siar 68" to samochód rdzennie polski, zaprojektowany przez polskich inżynierów i wykonany przez polskich robotników. Sprzedawczy jest "Siar 68". Jest najlepszym z dotychczasowych, bo powstał w zakładach, który miał już kilkunastoletnie doświadczenie. A że jest lepszy od wielu samochodów zagranicznych tego typu, to już zależy od naszej woli i zdolności jego twórcy, polskiego inżyniera i polskiego robotnika.

choł. Pod koniec roku zapada decyzja o zlikwidowaniu wytwórni w Starachowicach, na terenach przedwojennych Zakładów Hutniczo-Górnictwa.

Nieważne trzeba odważyć, by powiedzieć: "Będziemy budować samochody" — zająć, sobie jednocześnie sprawę, że nie ma odpowiedniego pakietu maszyn, nie ma fabryki zabieg, że nie bardzo wiadomo, jak zarządzać do tego tak zwałowego przedsięwzięcia. Był za to zapił, zarłowski i pełne poparcie władz.

Rok 1948. Cudzieli. Wyprodukowano pierwszą 10 sztuk "Siarów 27". Pół z nich zjechało do Warszawy, resztę o rozpoznał producent.

Pod koniec roku 1949 rozpoczęto produkcję seryjną. W roku 1952 Starachowice opuszcza 100-tygodniowy "Siar".

Umocnienie i rozwinięcie produkcji w tak krótkim czasie to wycieczka chyba bez precedensu w historii motoryzacji. A przy tym nie była to produkcja zła. "Siar 27" nie miał co prawda najlepszych parametrów konstrukcyjnych, ale był samochodem pierwszym. O jego zaletach najlepiej świadczy cichy udział w historii samochodów w Rajdzie Samochodów Ciężarowych, zorganizowanym w 1950 r. przez Automobilkłub Polski. Oprócz "Siarów" w rajdzie były udział czeskie "Scody" i węgierskie "Csepeli", co nie ma

Na wiele kilku tysięcy kilometrów przejechał polski "Siar", także jak: zużycie paliwa, przyspieszenie, hamowanie z szkodliwymi maksymalnej "Siar" oddział zwycięstwa. I to jak nie zwycięstwo. Szóstą pierwszą miejsce zajęł "Siar 27".

Ta fraquilacja historia, pierwszych lat walki o polski samochód ciężarowy z prawdziwego zdarzenia wyraża właściwie wszystko. Przeciwni powodów słomę, tych wynikł sprzeczności między "Siar 68". Jest najlepszym z dotychczasowych, bo powstał w zakładach, który miał już kilkunastoletnie doświadczenie. A że jest lepszy od wielu samochodów zagranicznych tego typu, to już zależy od naszej woli i zdolności jego twórcy, polskiego inżyniera i polskiego robotnika.

B. Z. K. D.

Światowe aktualności

Bilans produkcji miedzi Stanów Zjednoczonych (dane w tys. ton produkcyjnych) i na produkcję świata kapitalistycznego

I. Produkcja miedzi

	1966	1967	1968
Odmocnowo (ruda i koncentrat)	1453	974	1200
Za starych zapasów złomu	533	478	813
Z nowych zapasów złomu	774	668	673
Cu rafinowana z rudy amerykańskiej	1353	847	1170
Cu rafinowana — import podstawowy	359	266	270

II. Import

	1966	1967	1968
Ruda i blister	392	302	300
Cu rafinowana	161	328	407
Złom	36	19	15

III. Eksport

	1966	1967	1968
Ruda i blister	2	60	90
Cu rafinowana	273	159	245
Złom	50	63	95

IV. Konsumpcja miedzi

	1966	1967	1968
Import netto:			
— Cu czarna	278	411	374
— Cu rafinowana	112	189	184
— Fabrykaty	60	61	91
Wysyłka ze Stanów Zjedn.	437	201	
Dostawy Cu rafinowanej dla przetwórców	2240	1905	1707
Produkcja polifabrykatów	2383	1927	1930
Całkowite zużycie Cu przez producentów, łącznie ze złomem	3387	2845	2970
Całkowite zużycie przez konsumentów	3308	3014	2924
Zużycie Cu rafinowanej przez przetwórców	2336	1836	1869
Całkowite prywatne zużycie	1439	1248	1313

V. Produkcja miedzi świata kapitalistycznego (łącznie ze St. Z.)

	1966	1967	1968
Odmocnowo	4788	4480	4975
Hutnictwo	4713	4290	4760
Rafineria, łącznie z Cu wtórną	5707	5271	5800
Dostawy Cu rafinowanej dla przetwórców	4576	3884	4180
Zapasy Cu rafinowanej	359	228	390

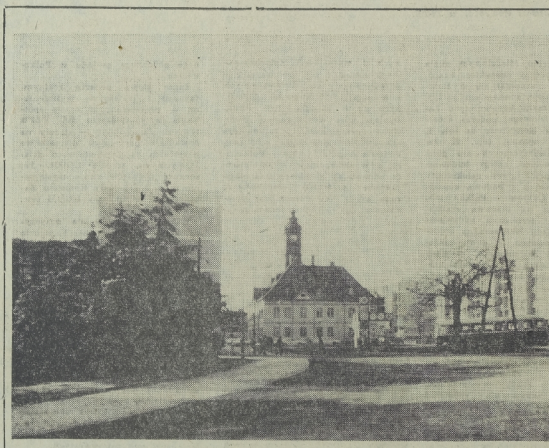
VI. Zdolność produkcyjna kopalń miedzi na koniec roku (w tys. ton kretów)

Rok	Zdolność produkcyjna	Wzrost	proc. wzrostu
1967	1681	22	1,3
1968	1683	141	8,4
1969	1824	80	4,9
1970	1914	90	4,9
1971	1994	80	2,6
1972	2030	135	6,9
1973	2144	45	2,1

Świat (oprócz St. Z. i krajów socjalistycznych):

Rok	Zdolność produkcyjna	Wzrost	proc. wzrostu
1967	3713		
1968	3558	123	3,3
1969	4064	209	5,4
1970	4568	303	12,4
1971	4830	264	5,8
1972	4861	131	2,7
1973	5177	316	4,4

Opracował: mgr inż. Dąbrowski



Rafineria.

Fot. J. Janowski

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANO-MONTAŻOWE PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO W LUBINIE

załadowani:

- MGR INŻYNIER BUDOWNICTWA z uprawnieniami budowlanymi, na stanowisku kierownika Grupy Robot Budownictwa (kierownictwa).
- INŻYNIER MGR INŻYNIER BUDOWNICTWA na stanowisku kierownika Grupy Robot Budownictwa (kierownictwa).
- INŻYNIER MECHANIK na stanowisku kierownika Grupy Robot Montażu Specjalistycznych.
- CZTERECH NAJLEPSZYCH BUDOWLANYCH.

Plan według Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie i w innych zawodach, w szczególności specjalnie w obowiązujących przepisach.

Do zamieszczenia w ogłoszeniu o konkursie i zyczeniach i innych osobach na stanowisku pod kierownictwem. Fundacja zatrudnia i MURARZY, ISPAWICY z uprawnieniami kwalifikacyjnymi i SLUSARZY oraz RÓBNIKÓW NIEWYKALIFICOWANYCH.

UNIEWAŻNIAM

Biuro Głównego Inżyniera Zakładowego Sekretarza Rady Zakładowej Jerry Kostelowski, zagubioną 14. VII. 73.

(fragment z pamiętnika)

Nasz pocąg szanowny, kieszcy chyba ze tryndyfotki
wogondy, był przypoimowy do osiedu. Przesyły
pognad mnia moja pielegniarki. Byłem ustronowy,
gdy wterczył mi bukiet biało-czerwonych róż, parę bułeczek
kompotu, owoc i słodkie piżmowu. Były też fikiel
konserwy mięsne. Nie umiałem wyprzić słowa podziękowa-
nia. Wzburzilo to wszystko we mnie tak głęboko róż,
że nie mogłem przemówić ani słowa. Gdy trochę
zkrępelem, było już za późno, bo pocąg mknął po tora-
kach...

For. L. Ghomies



Fot. L. Chomic

PELNA para i z dużym rozmachem przebiegała praca przy budowie Zagłębia Miedziowego. Osiągnięto przed kilku laty, z chwień rozpoczęła budowę kopalin miedzi w LGOM, tempo robot nie nie jest w stanie powstrzymać. Budowniczym największą w czterechkrotności Łódzkiej inwestycji nie zdawała się przesztym ani zimowe mrozy, ani lejący się z rozstrzaśnięciem niebu zar. Tak jest i w tym roku. Mimo że letnia kanikuła w pełni, na wszystkich frontach i oddziałach budowy prace przebiegają sprawnie i bez zakłóceń, zgodnie z ustalonym harmonogramem. I chociaż tu i ówdzie zdarzy się komuś opóźnić roboty, z takich, czy innych przyczyn, które według panującej w LGOMie opinii — Co było zresztą przedmiotem niejednolitej narady na różnych szczeblach — spowodują się do nieterminowej realizacji zamówionych maszyn i urządzeń, to jednak dzięki ambicji i odwadze załóg górniczych i budowlano-montażowych, ostateczne terminy oddawania do użytku poszczególnych obiektów są zawsze dotrzymywane. Zaspokajanie w tym miejscu potrzeby i niedostatek stanowi jednak tylko margines zagadnienia, dotyczące aktualnego stanu robót. Warto je jednak podkreślić, aby zrealizować wszystkich opieszalszy i niesolidny kontrahentów do gruntownej

ko przedsiębiorstwa wykonawcę. Dopiero harmonijna współpraca wszystkich zainteresowanych i odpowiedzialnych za realizację inwestycji, inwestora, dostawcy i wykonawców zapewni pełne sfinalizowanie w życie uchwal i planu naszej parali.

Żywny więc nadzieję, że nie spójniący się dotychczas najbliższym czasie zmienia swoje postępowanie i będzie dotrzymywać przyczynionych terminów. Oby jednak budowniczym LGOM-u nie znaczący zbyt długo nie czekał!

Tymczasem pragniemy zapoznać naszych czytelników z aktualnym przebiegiem i stanem robót na najważniejszych w chwili obecnej placach budów. A takimi są przede wszystkim: wieża wydobywawia budynkę nadszypia L-IV na szczytach zachodnich kop. Lubin, wieża składowa P-III i zakład przerobu mechanicznego rudy na terenie kopalin Polkowice oraz wieża wyciągowa P-V wraz z nadszypem na szczybach zachodnich Polkowic.

Łowia część robót na tych obiektach wykonuje załoga Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego Przemysłu Ciężkiego w Lubinie, która posiada w Zagłębiu Miedziowym ustaloną renomę, zdobyła przede wszystkim dzięki ogromnemu zaangażowaniu, ofiarności i solidnej robocie. Szczególną sympatię i uznanie zdobyła sobie ta załoga w okresie, kiedy dzięki zastosowaniu systemu dwonocznego prowadzenia robót górniczych i budowlano-montażowych — potrafiła odrobić kilkunastuosobną opóźnienia w budowie kopalin „Lubin” spowodowane awarią i skrościa cyfry budowy kop. Polkowice o 1 rok. Uwieśnięciem tej pracy było oddanie do wstępnej eksploatacji kopalni „Lubin” i „Polkowice” w ubiegłym roku.

Ta krótka retrospekcja fest dobrą wstępującą i pobudzającą do robót budowlanych i montażowych z PDMP. Nie inaczej jest dzisiaj. Dobra tradycja jest dalej kontynuowana. Przekraczaliśmy się o tym podczas reporterskiego rekonesansu po obiektach rozróżnych wzdłuż szczyt blegrocy z Lubina do Polkowic, jakie odbył się ostatnio, w przeddzień wizytacji tych budów przez przedstawicieli Zjednoczenia Budownictwa Kopalni Rud z generalnym dyrektorem, mgr inż. Kazimierzem Głowaczem na czele.

Przed wyjściem w teren, gdzie mieliśmy się zniszczyć oko w oko z wielkimi obiektami, odbyłmy rozmowę z dyrektorem przedsiębiorstwa, mgr Alfredem Dasiem i szefem inżynierów, którzy wstąpiłi nas w arkana sztuki budowy wielkich obiektów. Wraz z nimi uzbili w przekonanie nam „mistrzów”, ruszamy służbowym wozem w teren. Pierwszym etapem naszej jazdy obiektem szczytowych zainteresowań jest wieża nadszypia L-IV, na szczybach zachodnich kop. Lubin. Ten obiekt znamy dobrze. Przed miesiącem spędziliśmy tam jeden dzień, kiedy przesuwno wieżę wraz z nadszypem na stałe fundamenty. Wówczas poznaliśmy ludzi, którzy wznosili ten obiekt. Jedliśmy więc do majonów. Wreszcie dojeżdżamy do celu. Już z daleka ujrzymy sylwetkę wieży. Zmieniła się nieco od tamtego okresu. Teraz do wszystkich „wzobogaciła się” w kolo, na których zawieszono liny wyciągowe. Widać ustawiono rusztowania. Puste przestrzenie ścian budynku nadszypia wypełniły rany obłomki. Zbliżamy się do szczytu, z daleka widać nas, aśmiesznie twarze kierownika grupy robót montażowych inż. Piotra Sieradzińskiego i kierownika robót budowlanych, mgr inż. W. Gadamieckiego, którzy tak jak przed miesiącem podjęli



Brigada E. Lewandowicza, od lewej: W. Kijet, M. Konstel, K. Parowski, K. Cieszkowski, S. Cierpiński, R. Bartoszewski, W. Macharz, Z. Zelenka, Z. Lewandowski i J. Piak. Brak na zdjęciu: M. Polak, D. Dzieniewicz, K. Kozłowski, W. Wójcik i H. Hozina, pracownicy na drugiej zmianie.

Z reporterskiego zwiadu od L-4 do P-5



Jan Troszyński Jan Kurasz

Zdjęcia: Krystyna Cieślak

sie niewdzięcznej — jak nam się wydaje — roli oprowadzania i zapoznania z aktualnym stanem prac montażowych, ludzi nie mających za wiele do czynienia z techniką. Jednak zdolności pedagogiczne, cierpliwość i wrodość czy jasnego tłumaczenia osób, które oprowadzały nas po obiektach, szybko wzięły górę nad naszą niemałą siłą zagadnień technicznych.

Po krótkiej „lekcji” na miejscu w kopalni wiedziliśmy już, że ludzie z brigady Junga i Nowickiego pracują przy uścieleniu trzości prowadnic na poziomie rozładunkowym, a kilkanaście metrów niżej — na zrobie szczytu urządzają, wykonując te same roboty. W pracy nikt się nie oszczędza. Wszyscy chcą, aby skrócono

termin zakończenia robót na L-IV — 20 sierpnia — został dotrzymany.

Wykonano już montaż urządzeń na poziomie rozładunkowym, gotowe są zapychacze wisków, przesuwalce i wyrzutnie. Prace te wykonali bratadoba ob. Adama Junga. W tym miejscu chcemy powtórzyć kilka słów temu doskonałemu fachowcowi, który od ponad 20 lat pracuje w górnictwie. Słuki budowy urządzeń wyciągowych uczył się od starych mistrzów na Stoku w kop. „Andaluzja”. Do Lubina przyszedł 2 lata temu. W tym słownictwo krótkim czasie pracował przy montażu trzech szczybów w Lubinie i w Polkowicach. Zdobył w ciągu długich lat praktykę w budowie urządzeń wyciągowych. Pod jego kuratelą wychowywali się także młodzi, zdolni fachowcy. Wystarczy złożyćby wymienić m. in. nazwi-

ska dobrego spawacza i ślusza w jednej osobie Romana Grubickiego.

Zakończono także montaż urządzeń na zrobie szczytu. Gotowe są do eksploatacji zapychacze elektryczne, hydrauliczne, tory oraz rozładki. Równolegle z robotami montażowymi trwają prace elektryczne, hydrauliczne i budowlane. Pomimo dużej koncentracji robót na jednym obiekcie nie ma tutaj żadnych zakłóceń.

Z godną podkreślenia harmonią pracują przy montażu urządzeń elektryków z PDMP pod kierownictwem Tadeusza Pietrzyka i hydraulicy z wrocławskiej WSK. Przy jedni ze słynnych rzemieślniczych stanowiska hydraulicznego spotkaliśmy doświadczonych specjalistów od montażu urządzeń hydraulicznych, bratadobę Mieczysława Glinkę, pracującego w

tych zawodzie 25 lat i 20-letniego elektryka Grzegorza Popielskiego, o którym wiele podobnych słów usłyszymy od przebiegłych. Właśnie wielu nie odwraca tuś zadnej roli. Uważają ją do swego.

Brigady Mandryka, Dzierżewskiego i Glinki zbudują pięć takich stanowisk, które będą połączone z najlżejszymi sterownikami, za którym jedna osoba będzie kierowała automatycznie pracą całego szczytu.

Pełna para przebiegają także roboty w budynku wentylatorowni i w kanale wentylacyjnym. Również i budowniki dotrzymują terminu zakończenia robót.

Zgarnęli się z ludźmi z L-IV i jedyni dalej do kolejnego punktu naszej wędrowki, którym są obiekty wzniesione na szczytach głównych kop. Polkowice: wieża składowa P-III i flotacja.

Tutaj pierwszym obiektem naszym zainteresowań jest wieża składowa, której poświęcimy już wiele uwagi w prasie szczytowej.

Była ona przedmiotem szczególnych zainteresowań z początku lipca, kiedy to bratadoba A. Chwałę, H. Kuchera, Stuchala i Kocupa uślawili przesunięcia wieży na słaby fundamentach.

O tej operacji mówi w sposób lapidarny informacja dyrektora przedsiębiorstwa złożona na ręce sekretarza KP PDMP tow. Józefa Skosiego: „W dniu 6 lipca 1969 r. o godzinie 20.00 brigady montażowe Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego Przemysłu Ciężkiego w Lubinie wykonały zadanie objęte Zarządzeniem nr 8 dyrektora ZBKCh, a dotyczące przesunięcia na stałe fundamenty wieży składowej szczytu P-III. W uślawieniu tej informacji warto podać dla struktury wieży składowej została zmontowana na boku w odległości 23,5 m od szczytu.

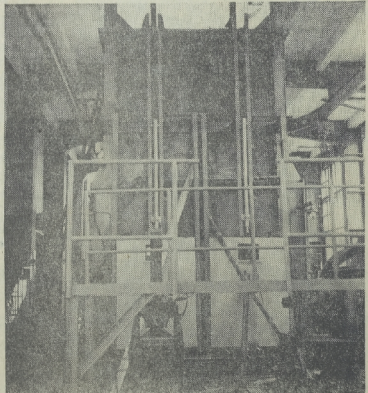
Wysokość podniesienia i przesunięcia konstrukcji wieży wynosi-

zmiany w dotychczasowym podejściu do sprawy terminowego dostarczenia maszyn i urządzeń. A pól ten kierujemy w kierunku załóg górniczych i budowlanych głównie pod adresem generalnego dostawcy — Bydgoskiej Fabryki Maszyn „Makum” w Bydgoszczy i wszystkich poddostawców, w tym i łódzkiego „Legneta”.

Czas wrócić skrócić z tym, by opóźnienia powoliące z winy opieszalszych dostawców nadrobić nie były wielką ofiarnością załóg górniczo-budowlanych.

Sygnałem ostrzegawczym i mobilizującym do zmiany dotychczasowej praktyki winny być wskazania, błędne z uchwal i planem KP PDMP.

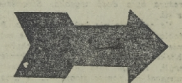
Rolom kierownictwem oddawaniem do eksploatacji obiektów i skracaniem cykli inwestycyjnych winny być zainteresowane nie tyl-

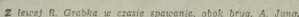


Trocz prowadzący na poziomie rozładunkowym fest już uścieleniu.

A jak wygląda wieża dzisiaj?

Z daleka sylwetka wieży rysuje się w kształcie prostopięciokąta podzielonego poziomymi płaszczyznami. Jest to prostopięciokąt o ogromnych wymiarach 13,5 x 24 x 33,5 m i dużym tonad, wynoszącym 1200 ton.





w przeddzień, która w 1964 r. złożyła tytuł Brygady Partii Socjalistycznej Pracując w niejednoznacznych warunkach. Mówią o nich, że mają „złote ręce”. Potrafia zrobić z nich wszystko, co im się tylko zobraze, ale oficjalnie – z czernym zaangażowaniem. Doskonale spisali się przy montażu urządzeń w zakładzie przerobu mechanicznego. W tym celu przyjeżdżali do pierwszych odpowiedników na apel Komitetu Powiatowego partii w Lublinie i dyrektora ZBRK w ubiegłym roku, gdy zaszła konieczność wybudowania nowego zakładu eksploatacji pierwszeństwa. W tej chwili. Podjęte zobowiązanie wykonało przed terminem. Podobnie i obecnie – przyjeżdżali wykonać do Lublina, gdzie w tym czasie odbywały się konkursy na miłośników kulturnych na miłośników. Jest to zadanie bardzo ambitne. Chciał w ten sposób godnie uczcić sobotni jubileusz Polski Ludowej. W tym celu przyjeżdżali do Lublina, gdzie odbywały się konkursy na miłośników kulturnych na miłośników.

M. Glinka i Popiński montują skrzynie rozdzielczą.

Dobrze by się stało, gdyby w ten sposób pracowali wszyscy — zwierza się Jerzy Piak — kiedy wchodził do nawy, gdzie mieszczą się maszyny flotacyjne. Wiele gorzkich słów należy się — ciągnie dalej — dostawcom urządzeń: Bydgoskiemu „Makrum”, legnickiemu „Legmetowi”. Cóż, że montażyści z brygady Jana Jakowicza pracowali stając na podłożu z żwiru?



wie dochodzily do 2 miesiecy. Ponadto „Legmet” dostarcza zle dopasowane napedy do skrzyń maszyn flotacyjnych, co pociaga za soba niepotrzebna strate czasu na

Wchodzimy na plac budowy, uwagę koncentrujemy na wznoszącym obiekcie w kształcie i sylwetce wieży P-V. Z szybu odciągnięto na bok starą wieżę wyciągową. Obok niej leży na ziemi ogromne cielsko nowej, jednostrzałowej wieży kołowej o wadze 220 ton i wysokości 48 m. Konstrukcja ta została wykonana w całości przez brygadę montażową w Zakładzie Produkcji Konstrukcji Stalowych PBMPC pod kierownictwem tow.

Ludzie z bryg. A. Chwalińskiego
szybie P-2.

wieży i przesunęła jej nad szyb. Całość wg zapewnień kierownika grupy robót montażowych H. Bakowskiego i st. majstra W. Pikula zakończy się w IV kw. 1969 r. Ale również brygady Kłodzieja i Moczki chcą skrócić termin oddania górnikom szybów transportowego P-V. Pomysłynie wykonują nakreślone harmonogramem zadania brygady budowlanych i montażystów, pracujące przy montażu wentylatorów i nadszymbia.

Zastaje nas późne popołudnie. Zmęczeni ludzie z I zmiany zbierają się do odjazdu do domów. My zaś odjeżdżamy pełni wrażeń i podziwu dla pracy budowniczych kopalni, a także przeświadczeni, że głos załogi PEMPC w dyskusji nad uchwałami II plenum Komitetu Centralnego PZPR jest już wkuwany w życie.

montują belki podsuwnicowe na

zdolności wydobywczej kopalń. Wła-
ka kampania polityczno-gospo-
darska jako toczyła się przed i po
Złoty, potencjalnie się toczyła
w ramach polityczno-gospo-
darskiej kampanii. Dlatego też
prac analitycznych. Do podstawo-
jak gdyby inwentaryzacje posiad-
nych sił ludzkich i materialnych
środków produkcji, stopnia ich w-
korzystania, sposobu gospodarowa-
nia. Ocenę ogólną i szczegółową
przebiegu i wykorzystanie posia-
danego sprzętu i zdolności pro-
dukcji przyczyny przestoiw w pro-
dukcji, kształtowanie się kosztów
z własnych produkcji, kwalifikac-
kad: pracowniczych oraz spraw

Do odbytych w czwartek br. w Warszawie wszystkich jednostkach produkcyjnych i usługowych przedsiębiorstw, w których prowadzono dyskusję o zadaniach gospodarki, w tym o zadaniach w dziedzinie ochrony środowiska, w tym o zadaniach w dziedzinie ochrony środowiska, w tym o zadaniach w dziedzinie ochrony środowiska.

Tbigniew Słubicki

○ D kilku lat trwają prace nad zastosowaniem w kombinacie elektronicznej techniki obliczeniowej do usprawniania zarządzania zgrupowanymi w nim zakładami.

Pierwsze prace rozpoczęto w roku 1965 w Zakładzie Organizacji Ekonomiki i Ochrony Pracy Politechniki Wrocławskiej przy współudziale własnych grup pracowników kombatantu. Opracowano i wdrożono metodę kontroli organizacji procesu inwestycyjnego z wykorzystaniem metody efektów.

Dzięki tej metodzie stało się możliwe zastąpienie opracowywania wykresów Ganta i PERT, bardzo pracochłonnym w przygotowaniu i wykonaniu, automatyczną kontrolą za pomocą maszyny matema-

Kierownictwo kombinatu korzysta obecnie z tej informacji porzucającej na ustalenie zagrożonego odcinka wykonawstwa inwestycyjnego i przewidując odpowiednie kroki zapobiegawczych.

Daleko zaawansowane są prace nad metodą zarządzania kombinatem drogą wyliczenia na maszynie cyfrowej codziennych odchyleń

Prace wykonują poza wspomnianym Zakładem Organizacji, Ekonomiki i Ochrony Pracy Politechniki Wrocławskiej Zakłady Badawcze i Projektowe Między „Caprum” we Wrocławiu, koordynując jednocześnie i współpracując z Centrum Maszyn Matematycznych Akademii Górnictwa i Hutnictwa i w Krakowie oraz Instytutem Systemów Energe-

Ten ostatni konstruuje wskaźnik alfanumeryczny, to jest urządzenie z ekranem telewizyjnym, pozwalające na szybkie odczytywanie napisów znajdujących się na maszynach malarskich informacji.

W niedalekiej przyszłości nielot-
nictwo kombinatu zaczynać będzie
dzień pracy od włączenia wskaźni-
ka silnikowego dla szybkiego

skle prace maszyn, niewykie ważne znaczenie dla należytego przygotowania nowego planu 5-letniego. Dość podkreślić, że w wyniku dotychczas przeprowadzonych prac i realizowanych już poprawy organizacji pracy i wykorzystania środków produkcji, można było przyjąć, że w planie roku 1970 zwiększenie wydajności pracy o 6 proc. podczas gdy dotychczasowo w poszczególne lata dochodziło do 3-5 proc. Pozostawienie rezerwy na 1970 rok, w tym celu, jak się okazało, nie było właściwym, ponieważ w tym czasie w naszym kraju nastąpiła wojna w sferze ekonomicznej, która spowodowała, że w tym roku nie udało się osiągnąć zakładanego celu. Wobec tego, że w tym czasie w naszym kraju nastąpiła wojna w sferze ekonomicznej, która spowodowała, że w tym roku nie udało się osiągnąć zakładanego celu.

go zorientowania się, w których miejscach występują zagrożenia w konaniu planów produkcyjnych w konsekwencji przedsięwzięcia o powiednich kroków dla likwidacji tych zagrożeń.

Dla dziennego zbierania materiałów z zakładów, ich przewożenia na maszynę cyfrową i przetwarzania informacji, kierownictwo buduje się we Wrocławiu ośrodek obliczeniowy Kombinator, który w przyszłości będzie w maszynę cyfrową i potrzebne urządzenia.

Ośrodek połączone będzie z kombinatami ze wszystkich zakładów kombinatu, skąd napływać będą meldunki o stopniu zaawansowania robót inwestycyjnych, wykonania zadań produkcyjnych, informację w zakresie gospodarki materiałami.

W kombinacie powołano wydział do spraw techniki elektronicznej, który koordynuje wszystkie przedsięwzięcia w tym zakresie.

Nawiązano również współpracę „Metekonom”, Zakładem Badań Ekonomicznych Zjednoczenia Górno-Hutniczego Metali Nieżelaznych „Metale” w Katowicach. „Metekonom” jest centralnym ośrodkiem Zjednoczenia w tym zakresie.

Rodzajowa praca prowadzona będzie w zakresie systemu automatyznego przetwarzania informacji: prace ZBIP Miedzi, "Cuprum" na temat: "Opracowanie syntetycznego modelu dla kierowania procesami technologicznymi i zarządzania Kombinatem Górniczo-Hutniczym Miedzi". Praca będzie wykonywana w latach 1969-1971, obejmując inwentaryzację przebiegu procesów technologicznych oraz decyzyjnych oraz inwentaryzację bieżącego stanu powstawania i obrotu dokumentacji pierwotnych

Na tym tie i po opracowaniu szeregu zagadnień szczegółowych powstają koncepcje i projekty optymalnego zarządzania zakładem kombinatu.

nieznie maszyn, urządzeń i innych środków produkcji. Wiadomo, że pracy jest jeszcze dużo przedsiębiorstwo będzie musiało zwiększyć swój potencjał produkcyjny, ale wiadomo jest także, że wszelkie spraczymowanie zadań jest wprawdzie bardzo ważne, i tak naprawdę zaspokojeniem jest zaspokojenie wprowadzenia do wykonania postępu technicznego, a nie tylko realizacji zadań planu postępu technicznego, ale także o dalsze, nowe związania, zapominające wzrost efektywności i bezpieczeństwa pracy, a nie zmora w dotychczasowej pracy.

REALIZACJA UCHWAŁ

II plenum w PBKRM trwa

wle dochodziły do 2 miesięcy. Ponadto „Legmet” dostarcza źle dopasowane napędy do skrzyń maszyn flotacyjnych, co pociąga za sobą niepotrzebną stratę czasu na Fr. Rolnickiego. Prace przygotowawcze przy montażu wieży rozpoczęły się w kwietniu br. i są obecnie już zakończone. Niebawem przystąpi się do podnoszenia

REALI
Il plen

Biurosta budowa nowoj kapłan-
stawa, a takżo podwójne
planety Zakładowy Parli w FBR
na planowaniu posiedzeniu do-
wodził, że w zeszłym roku prze-
prac i dyskusji wkrót zako-
nija opracowany projekt pro-
gramu 5-letniego w dziedzinie
nad jego ostatecznym przyję-
ciem. Ostateczny program zają-
wać się będzie w szczególności
planu 5-letniego w państwie.
Projekt programu składa się
z trzech części:
— z planu postępu technicz-
no-uświelenia produkcji;
— z planu przedsięwzięć o-
czywiście, w tym: —
— z planu rozwoju i poprawy
runków socjalno-bytowych i
kulturalnych;
— pierwszy etap nad realiz-
uwać i planem. W sierpniu
zakończyć, a następnie prze-
prac. Na naradach wytwor-
we wszystkich jednostkach prze-
wodzić i planistę, na co wy-
cowany już projekt programu,
w wyniku dalszej analizy i p-
wodzić do realizacji. W tym
boczych i sposobu gospodar-
jednostki, produkcyjne i specy-
właśnie programy oddziaływa-

[illegible][illegible]

